

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Kontrola Polski w Gdańsku uznana

Spór Polski z Gdańskiem o cła gdańskie wszedł w nową fazę, gdy w kwestii celnej wypowiedział się Wysoki Komisarz Ligi Narodów hr. Grassina. Na zasadzie decyzji Ligi, wplywającej z traktatu wersalskiego, Gdańsk włączony był do obszaru celnego Polski, jednakże Gdańsk różnymi sposobami starał się usuwać z pod kontroli polskiej. [Naprzkład pod pozorem tak zwanego uszlachetniającego obrotu celnego Gdańsk sprowadzał bez cła wyroby jubilerskie, cukier i różne towary z Niemiec, które również bez cła wywoził na stępnie do Polski, tem samem otwierając produktom niemieckim wolną drogę do Polski, wobec której Niemcy nie potrzebowały zawierać z Polską traktatów czy umów handlowych. To postępowanie Gdańska, przynoszące państwu polskiemu wielkie szkody, zmusiło rząd polski do roztoczenia ścisłej kontroli nad gdańskim obrotem uszlachetniającym i towarami, pochodzącymi z

tego obrotu a przywożonymi do Polski. Na zarządzenia polskie Gdańsk odpowiedział protestem i skargą do Ligi Narodów. Wysoki komisarz Ligi Narodów w wielu wypadkach stronniczo wobec Polski zajmujący stanowisko, wydał w tym sporze polsko-gdańskim decyzję, przyznającą Polsce prawo kontroli. Aszkolwiek decyzja ta jest wymierzona przeciwko Gdańskowi i w zasadzie uznająca kontrolę polską, stanowisko Komisarza wywołało w Polsce zdziwienie a nawet niezadowolenie, gdyż decyzja ta jest tylko tymczasową, nie przesądza sprawy i w zasadzie jest dla Polski raczej szkodliwą aniżeli pożyteczną, stara się bowiem w administracyjnej niejasności drogie załatwić część zaledwie kwestji celnej w Gdańsku, gdy Polska dąży do legalnego jej uregulowania na całej linii, aby w przyszłości nie powtarzały się nadużycia i aby jasno określone zostało, kto jest panem sytuacji celnej w Gdańsku.

Polacy w Stanach Zjednoczonych tracą pozycje gospodarcze

Polskie dzienniki północno-amerykańskie piszą, że wychodzący polski w Stanach Zjednoczonych poniosło w ciągu ostatnich dwóch lat olbrzymie straty.

Jeszcze przed sześciu i pięciu laty — pisze Dziennik Związkowy — kwitowały interesy polskie w większych osiedlach polskich, a w takich miastach, jak Detroit, Chicago, Cleveland, Pittsburg i w miastach Nowej Anglii widziało się na narożnikach banki polskie, instytucje pożyczkowe - budowlane i tym podobne interesy, które ostatnio runęły pod naporem la winy depresyjnej. W ślad za upadkiem banków naszych, zamykają się oddziały polskich większych i mniejszych interesów z tychże powodów, a w ślad za tem, idziemy w dół i na polu politycznym.

Jak na ostatnie dwa, względnie trzy lata — pisze dalej Dziennik Związkowy — lekcja to dla nas bolesna, lecz taka, która nas winna pobudzić do tem bardziej energicznego działania, bo ustawicznie paplanie, iż runęły banki, bo nasi kradli, nie wytrzymuje krytyki. Nieulega najmniejszej wątpliwości, że w

wielu wypadkach znalazło się sporo jednostek nieuczciwych, które wykorzystywały czas nie zwykłego dobrobytu i uszczelnęły z groźną publicznością coś nie coś, lecz zasadniczo, staliśmy się, jako wychodzący ofiarą jednej i tej samej przyczyny: szalonej, niesłychanej okropnej w swoich skutkach depresji, a przytem i wpływów nam nieprzychylnych.

Trzeba dziś, gdy pozynamy otrząsać się ze skutków depresji, rozglądać się wokóło bacznie i zanalizować nasze własne dotychczasowe postępowanie tak w dziedzinie gospodarczej, jak i politycznej, trzeba nam położyć tamę temu, co w dalszym naszym rozwoju może się okazać szkodliwym. Ostatnie niepowodzenia nie powinny być kamieniem, który do reszty mógłby zatopić polski stan posiadania, a raczej winny te niepowodzenia stać się bodźcem do dalszych, ale bardziej skoordynowanych wysiłków, by to co nasze, polskie i własne, postawić silniej i solidniej na takich podstawach, iżby nie runęło teraz czy w przyszłości.

OSZUKAŃCZE AFERY

W Warszawie w ostatnich tygodniach wyszły na jaw dwa na wielką skalę zakrojone oszustwa; niejaki Wab-Wabiński jubiler warszawski dopuścił się ogromnych nadużyć i oszustw. Obecnie wyszła na jaw oszukańcza afera bankiera war-

szawskiego niejakego Kwinto. Bankier ten dopuścił się nadużyć na przeszło 4 miliony złotych, krzywdząc ponad 150 osób. Oszust usiłował z pewną sumą pieniędzy uciec za granicę, w ostatniej jednak chwili został uwięziony.

Z Brazylii

Paraná POCIĄG NAJECHAŁ NA WÓZ KOLONISTY.

W ubiegły czwartek pociąg mieszany, idący z Ponta Grossa do Kurytyby najechał na skrzyżowaniu gościńca z torem kolejowym na wóz kolonistów polskiego z kolonii Zacharyas p. Jana Halamy. Na szczęście p. Halama w ostatniej chwili widząc nadjeżdżającą lokomotywę wyskoczył z wozu unikając w ten sposób śmierci. Lokomotywa zmiążdżyła całkowicie wóz, zabila jednego konia, a drugiego pokaleczyła.

MORDERSTWO W GONÇALVES JUNIOR.

W kolonii Gonçalves Junior niejaki Józef Skorupski napadł na Piotra Deneskiego i zadał mu dwie śmiertelne rany nożem. Stan rannego jest bardzo groźny.

Napastnik Józef Skorupski ma już na sumieniu drugą zbrodnię, albowiem 13 lat temu popełnił jedno morderstwo.

KURYTYBA SZEFE POLICJI WYJECHAŁ DO RIO.

Szef Policji porucznik Vincente Mario de Castro wyjechał na pewien czas do Rio de Janeiro. Tymczasowym szefem policji będzie pułkownik Ayrton Plaisant.

NOWE PRZEPISY HIGIENICZNE

Główny Urząd Zdrowia Publicznego wydał nowe przepisy dla dostawców chleba i bułek. Przepisy te zakazują osobom rozwożącym pieczywo: 1) brać chleb do ręki, 2) Korzystać z pieczywa, które upadło na ziemię; 3) Palic tytoni podczas rozwożenia pieczywa; 4) Pozwalać, ażeby konsumenci dotykał rękami pieczywa lub gdy

zostało już zaniesione do domu konsumenta, zwracać je z powrotem.

Lamiący powyższe przepisy podlegają będą grzywnie w wysokości 50\$, przyczem 25\$ otrzymać będzie ta osoba, która doniesie o wypadku niezachowania powyższego przepisu.

Doniesienia muszą być dokonane w dniu niezachowania przepisu, lub najazaj, jeżeli wypadka «fariado».

Rio Grande do Sul

NAPADY BANDYTÓW.

Okolice Serro Azul w muay cyplum S. Luiz przez dłuższy czas była terroryzowana przez szajkę bandytów, którą dowodził niejaki Arthur Arão, zwany popularnie «Lampeão Missioneiro». Banda ta często napadała na domy kolonistów a następnie obywatelszy się solidnie znów zaszywała się w niedostępne lasy lub wertepy. Ludność, nie mogąc doczekać się powzięcia środków bezpieczeństwa przez policję, sama zorganizowała straż miejscową, która broń będzie koloniję przed napadem zbrodniarzy.

Telegramy

— W Poznaniu aresztowano 40 studentów ukraińskich za działalność przeciwpaństwową. — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej podpisał dekret który przyznaje władzę kontroli rządowej w produkcji i w zbycie węgla.

— W Paryżu zmarł generał Uriburu, były dyktator Argentyny.

— Wulkany w Argentyne po kilku dniach uspokojenia się, znów rozpoczęły wyrzucać lawinę.

PODZIEMIA BANKU FRANCUSKIEGO

Korespondent „Kurjera Warszawskiego” p. A. mógł zwiadać podziemia Banku Francuskiego, w których mieszczą się skarbcze, zawierające złota za siedemdziesiąt miliardów franków.

Wzdłuż kilometrów korytarzy, na głębokości kilkunastu pięter, znajdują się liczne pokoje, będące opancerzonymi skarbcami.

Szafy złota, ułożone na półkach; dotknąć można rękami poprzez okratowane drzwi.

Całe podziemie, zbudowane z żelazo-betonu, zabezpieczone jest przed bombardowaniem i włamaniem się jakiegokolwiek siłą.

W razie oblężenia, w podziemiach banku pracować mogą dwa tysiące ludzi w ciągu całych miesięcy. Nawet windy, prowadzące do podziemia, zbudowane są w formie opancerzonych skarbców.

Bank francuski strzeżony jest w dzień i w nocy przez własne, uzbrojone siły.

Elektryfikacje, wentylacje i sygnalizację doprowadzono do ostatnich zdobyczy techniki.

Wizyta kilometrów podziemi i widok zapasów złota robią wrażenie oszałamiające.

Na obrzydliwym przyłegłym placu Bank buduje obecnie nowe podziemia ze względu na szczupłość dotychczasowych lokali i konieczności chronienia wciąż nowych zapasów złota, przybywających z całego świata.

Dzierżawa skarbczyka prywatnego kosztuje tu trzydzieści tysięcy franków rocznie.

GRAMATYKA Polsko - Portugalska

opracowana przez Ks. Józefa Góralla, wydanie II, nakładem Związku «Oświata», strona 240; z uwzględnieniem nowej pisowni i słowniczka ortograficznego. Cena egzemplarza oprawnego 6000. Nabyć już można w Składnicy «Oświata» C. P. 155, (Av. Jayme Reis 583) Curitiba Paraná.

W sprawie Parańskiej Spółki Kolonizacyjno-Handlowej

P. St. Benradt ogłosił w «Ludzie» w dniu 13 kwietnia b. r. swoje spóźnienie, bez jakiegokolwiek wzmianki osób oddało się do statutu nowej spółki kolonizacyjno-handlowej pod nazwą «Companhia Colonizadora E. Mercantil Paranaense, S. P.», statutu ogłoszonego w «Diario Oficial do Estado do Paraná» z dnia 28 marca b. r. Statut już został ogłoszony wyjątkowo ku wiadomości publicznej. Taki przynajmniej jest cel nakazu prawa i taki musiał być cel samych ogłaszających. Wobec tego, p. Benradtowi przysługiwało wszelkie prawo zajęcia się jego ocena, bo wszystkie towarystwa o podkładzie handlowym z natury swej muszą podlegać krytyce, jako mające styczność z osobami i rzeczami.

Pomimo to, wspomniane Towarzystwo skierowało do nas Komunikat, w którym, zamiast odpowiedzi na krytykę p. B. znajdującą się osobiste pogroźki pod adresem jej autora.

W dodatku powołuje się ono na prawo prasowe, które w danym wypadku nie ma najmniejszego zastosowania i przytoczone zostało widocznie tylko dzięki nieznanym nam nakazom i postanowieniom.

Ażeby jednak dać wyraz szerokiej naszej tolerancji, komunikatów, doręczony nam przez p. Stefana Wolskiego, zamieszczamy.

Jednakże, ponieważ leży w interesie naszego pisma bliższe i dokładniejsze wyjaśnienie celów i zadań wspomnianego Towarzystwa, zaznaczamy, że po bliższy komunikat znajdujący się w rozbieżności ze statutem, bo z komunikatu wynika, że obecny Zarząd stara się zamienić je na jakieś towarzystwo społeczno-dobroczynne.

Przyp. Redakcji.

Kurytyba, 22 kwietnia 1932

Wisłoc Szanowny Ks. Redaktorze.

Powołując się na ustawę prasową, prosimy niniejszem o zamieszczenie w związku z artykułem p. Stefana Benradta z dnia 13 kwietnia 1932, w numerze 27 «Ludzi», następującego sprostowania:

Spółka nasza bynajmniej nie liczy na kooperację w Rady Emigracyjnej i na poparcie Naukowego Instytutu Emigracyjnego, natomiast opiera się i liczy wyłącznie na własne siły i zdrowy rozum swych członków kolonistów.

Nie rozumiemy więc dlaczego p. Benradt do swych niepowołanych wystąpień, wolał lekkomyślnie i bezpodstawnie oficjalnie oznykniki rządowe i poważne instytucje naukowe Siarago Kraju, których auto-rytet z prostej lojalności, dla ich państwowej roli, powinien być uszanowany.

Trudno zaś przypaść, aby p. Benradtem powodowała w stosunku do naszej akcji troska o dobro naszego wyhodźstwa, a określając jeszcze dobitniej, troska o dobro naszego kolonisty, kiedy sam nie będąc nawet członkiem żadnego z naszych polskich, tutejszych zrzeszeń i stowarzyszeń, niczem nie przyczynił się do podniesienia ani oświaty, ani dołi naszego kolonisty.

W agresywnym przeto tonie jego wystąpienia musimy doszukiwać się raczej pierwiastków osobistych, a więc zaniepokojenia konkurenta-kolonizatora, z postanawianiu stowarzyszenia kolonizacyjnego mającego na celu pracę społeczno-kooperatywną t. j. uchronienie kolonisty polskiego od wyszoku niesumiennych pośredników, a której ten właśnie społeczny charakter podkreśla powołanie liczniejszej niż zwykle ilości organów kontroli, przy stosunkowo niwysokim kapitale.

Cel i chęć ośmieszenia naszej akcji zwiastowała w prasie polskiej, obfite i widocznie na oddziaływanie na umysły czytelników kolonistów, zanadto jasrąwo rzuciła się w oczy i nosi wszelkie cechy ... niesumiennej konkurencji.

Kto sieje wiatr, zbiera burzę. Niechże tych parę słów sprostowania będzie dla p. Benradta poważnym ostrzeżeniem.

Uważamy, że nawet uzasadnione napietowanie jednostki może przy-

nieść szkodę ogłowi społeczeństwa, kierując się zatem odmienną od p. Benradta etyką, wstrzymujemy się od oświadczenia jego działalności, przyczem mogłyby wyjść na światło dzienne takie szczegóły, których ujawnienia p. Benradt napewno by sobie nie życzył.

Z wysokim poważaniem Parańska Spółka Kolonizacyjno-Handlowa S. A. Companhia Colonizadora e Mercantil Paranaense S. A. Marfan Hassel, Stefan Wolski.

CHIRURG-DENTYSTA Raul Brand Rua Ebano Pereira 142 Przyjmuje od 9-12 i od 3-6 Wyjmuje zęby bez bólu. - Ceny niskie.

SMIECH TO ZDROWIE

U LEKARZA. — Odetchnij pan spokojnie. — Dziś jeszcze nie mogę. — Jaktó? — Dopiero jutro żona moja wyjeżdża na wieś.

GIEŁDA ŚWIATOWA Funł szterlingów — przestał być funtem. Marka niemiecka — ma dziwną markę. Korona szwedzka — straciła koronę. Peng węgierski — już nie peng. Lej rumuński — się leje. Polski złoty — ciągle jeszcze jest złoty...

ODWAŻNY SRUL — Sruł, co byś zrobił, gdyby zawołano «Ochotnicy naprzód» — pyta sierżant. — Ustąpiłbym, aby ochotnicy mogli przejść, panie sierżant — odparł Sruł.

Związek „Oświata”

Avenida Dr. Jayme Reis 583 - Caixa Postal 155 - Curitiba - poleca swoim członkom następujące książki do nabycia po zniżonych cenach: Gwentowy Hufec - Kropiwał-

Table with 2 columns: Title and Price. Includes items like Młonówka - S. Sokółowska 3\$500, Soldat - Gomulicki 2\$300, Posukiwacze Złota - M. Smolański 2\$000, Zielona Latarka - Sewer 2\$400, Syrena - W. Gomulicki 8\$00, Wielki Szelem - K. Głuski 1\$000, Ostrzeżenie - K. Głuski 1\$000, Szwabiec Faraoa - Z. Morawska 1\$500, Szaryna - M. Wierziński 1\$000, Golebice - J. Orwicz 2\$000, Luska Barłak - Sewer 1\$800, Ciemne Uroki - R. Zagota 2\$000, Ocean 12\$000, Ucieczka 9\$000, W szponach 8\$000, Z Fali na Falę 10\$000, Powieści Chińskie 7\$500, Nowele 1\$500, Zaczęte 8\$000, Eszadach 7\$000, Na Kresach Lasów 11\$000, Nowele 8\$000, 8\$000.

„Śpiewnik Młodzieży Polskiej” 8 zeszyty oparte, zawiera wszystkie piosenki polskie. Cena wraz z przesyłką 4\$500; nabyć można w dowolnej ilości w Redakcji «Ludzi».

Sanguel Sanguel Sanguel SANGUENOL (Formuła niemiecka) Jedynie lekarstwo, które powodowniam używaniu go, zabezpieczy i uchroni każdego od suchoty. Działania: 1) Ogólne postępowanie sił i natychmiastowy powrót apetytu. 2) Usuwa zapalne bóle głowy, bezsenność i nerwowość. 3) Zwalcza radykalnie przegobienie i podnieca chęć do życia. 4) Powiększa ciężar ciała aż do 8 kg. Choroby raka można uniknąć, ponieważ jest to zgrugowanie potasu w pewnej części ciała. Kalcjum rozpoczyna potas Sanguenol zawiera kalcjum i dzięki temu można uniknąć raka. Sanguenol jest to wyznalek naukowy. Powyżej wymienione szczegóły są opinią wydaną przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro. Do nabycia w całej Brazylii.



MASZYNA DO SIEWU ZROŻA

„UNIVERSAL“

Maszyna ta jest mała ale mimo to znakomicie służy do siewu pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, ryżu, lnu, wyki, gryki, lucerny, i t. d. Zadzwońcie jeszcze dziś informacyj u

Adolfo Nestler Junior

Av. João Gualberto N. 697 - Kurytyba - Paraná

Najtańsze i najlepsze

Nawozy

Są w Rzeźni

Açougue Garmatter

Fritz Rabe & Cia.

Rua José Bonifacio N. 89 - CURITYBA

Są to NAWOZY PAULISTA w łączności z księżą z São Paulo oraz nawozy wyrabiane przez powyżej wymienioną firmę. Ponieważ koloniści sprzedają obecnie towary bardzo tanio, wobec tego i firma ta postanowiła sprzedawać w tym roku NAWOZY po cenie zmniejszonej.

Na KASZEL

Zajmuj tylko lekarstwo

XAROPÉ SANTO ANTONIO

Lekarstwo to działa przeciw chorobom piersiowym jak: przeciw kaszlowi i astmie, grypce i osłabieniu płuc. Lekarstwo to gwarantuje dobry stan twojego zdrowia. Do nabycia w Aptekach i Drogeriach.

Pijcie Kawę Tosca

NAJSMACZNIEJSZY NAPÓJ CODZIENNY.

Do nabycia we wszystkich sklepach.

AFFONSO P. ETZEL

Chirurg - Dentysta

Wykonanie sumienne, szybko i gwarantowane. Gwarantuje wyjmowanie zębów bez bólu.

Kons. i Rez.: Rua Fl. Peixoto 658
Przyjmuje od 9 do 11 i od 2 do 6-ej.

UWAGA!

Skład CASA BRASIL posiada specjalne MATERJALY NA UBRANIA ŚLUBNE, tak damskie jak męskie, w różnych cenach; sprzedaje się je po bardzo niskich cenach.

Casa Brasil

Rua José Bonifacio 110, Kurytyba

Pensjonat Atlantic

Rua Floriano Peixoto 273 sob. róg Praça Carlos Gomes nad Deposito Atlantica. Wygodne i tanie mieszkanie. Kuchnia pierwszorzędna tak krajowa jak i europejska. Dostarcza się obiady i kolacje do domów po cenach niskich. W Deposito Atlantica można dostać z tej samej kuchni obiady i kolacje. Zawsze świeży szops Atlantica

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach. Praktyka ogólna. Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, psoriasis i włosow. Klinika dla dzieci. Leczy Zylaki oraz rany na nogach bez operacji. Leczy szczeniaki promieniami Diatermia Konsultor: m. Nad Pharmacia »Brasile. Praça Tiradentes 390. Przyjmuje od 12 do 1 szej od godz. 4-ej do 6-jej. Rez. Rua Comendador Araújo 970 - Telefon 424

Apteka Tell

DROGERIA

Sigel Etzel & Cia.

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.

Vermeleida Tell wróg robaków i glist Farby Tell najlepsze do farbowania ubrań i sukienek.

Fermento Tell ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba.

Recepty lekarskie załatwia się rzetelnie sumiennie.

DR. CARLOS MOREIRA, Lekarz Specjalnie leczy oczy, uszy, nos i gardło. Konsultor: m. Pharmacia Lacerda, Rua Marechal Floriano N. 237. - Telefon 819. O godzinie 3-iej do 5-jej Rezydencja: Rua Viscondessa de Nácer 68 - Telefon 888

Zakład »Casa PHOTO

SPORT jest jedynym w mieście, który może służyć specjalnie artystami fotograficznymi pp. fotografom i amatorom. Carlos Boutin już od lat słynie ze swoich artystycznych wykonań.

Rua Barão do Rio Branco Nr. 27.



C. BOUTIN

APTEKA „TIRADENTES“

Aptekarz: KUNO KLEEMANN

Kurytyba - Praça Tiradentes 37 - Telefon 1081

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogerijnych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumarii, mydelek, artykułów gunowych, aniliny i t. d. - Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.

W aptece tej udziela kilku lekarzy porady lekarskie.

MÓWI SIĘ PO POLSKU.

Sklep Artykułów Spożywczych Rocha Piekarza i Tomazsa Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. - Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Makę Kostną PRAÇA CORONEL ENEAS 30, RÓG SÃO FRANCISCO - CURITYBA

NAJLEPSZE DROZDZIE „COLAR“ W PROSZKU I NAJTAŃSZE JÓZEFA MIKOSZA

Komu zależy na czasie i na smacznych ciasteczkach, niech używa tylko DROZDZY „COLAR“. Kto używa DROZDZY „COLAR“ ma ciasteczka w paru minutach gotowe.

Do nabycia w wszystkich sklepach.

RODOLPHO STROBEL

PRAÇA CORONEL ENEAS Nr. 119.

Kurytyba - Telefon 197.

Wielki Skład: Wapna, Posadzek, Cegieł, Dachówek Francuskich płaskich i okrągłych, Cementu Bar Kamiennych różnej wielkości. Sprowadzamy wprost z najlepszych i najtańszych Fabryk zagranicznych: - Sztaby żelazne dla betonu dla budowli nowoczesnej. Cement, Oleje, Farby, Pokosty, oraz wszelkie Przyrządy dla następów Dachówek ogniotrwałe.

takim zdziwieniem i żalem, że Kamilla musiała się mimowoli uśmiechnąć.

— Ozy to coś nadzwyczajnego być zamezną? — odparła.

— Ależ nie! — rzekł ksiądz, śmiejąc się już teraz. Pomimo to, nie tracę nadziei, że jeszcze kiedy będą miał szczęście znów ujrzeć panią!

Paźrzył na nią z gorącym zachwytem, a Kamilla nie czuła się obrażoną jego zachwiałem postępowaniem.

Chciała już odpowiedzieć coś z kokieterią, ale zamilkła, bo hrabia nadziedz.

Zobaczyła, że był nie w humorze i gniewny. Chmurnie i podejrzliwie spoglądał na parę, nim jednak zdążył przemówić, Kamilla go uprzedziła i słodkim, porywającym głosem rzekła:

— Pozwól Herbercie, że cię poznam z księciem. Książę skłonił się z uprzejmym uśmiechem, a hrabia wymienił nazwisko i obłędnie, etykiety talnie odpowiedział na ukłon.

Rumun zrobił zdziwioną minę, usłyszawszy nazwisko hrabiego i szybko rzutem oka porównał jego i żonę. Potem spojrzął znów na hrabiego z wyrazem drwiącego współczucia. Zdawało się, że przejrzał i odgadł szczególny stosunek tej dziwnej pary. Kamilla zachowywała się względem niego wcale, nie jak dystyngowana dama, to też wziął ją za zupełnie kogo innego wpród nim dowiedział się, że należy do wysokiej arystokracji.

Hrabia Herbert pochwycił jego spojrzenie; zrozumiał myśl i rumieniec wstydu okrył mu twarz. Odwrócił się szybko do Kamilli i rzekł ostro:

— Pójdziemy do domu!

— Chwilkę jeszcze, Herbercie!

— odparła z przyzwyczajeniem — musisz podziękować księdzu, że był uprzedzającym i ofiarował mi po-

moc w chwili, gdy skarżąc się na niepowodzenie, bo szkaradna gra pozabawiła mnie całej gotówki, gdyś chciała powracać do ciebie.

— Rzecz nie warta wspomnienia, łaskawa pani! — rzucił ksiądz odmownie.

Z oczu hrabiego strzelił błysk oburzenia; spytał Kamilię tonem nagany:

— Chyba nie grałaś cudziemi pieniędzmi?

— Ależ tak, mój Boże! — zawołała Kamilla trochę przestraszona i trochę rozmięszającym dla niej gniewem.

A ona wciąż patrzył na nią z gorzkim wyrzutem; potem błady, wzburzony, zwrócił się do księcia, wyciągając pugilares z pośpiechem.

— Ekscelencyo, pozwól pan, że ureguluję z nim tę sprawę — rzekł siłą zmuszając się do spokoju i grzeczności. Długi po grze płacił się zaraz. Zechce mi pan łaskawie wymienić sumę?

— Ależ panie hrabio, o ile mi się zdaje, pan nie rozumiał należycie sprawy. Nie tak było! Zna panińska nie mi nie winna! Była na tyle uprzejma, że grała dla mnie! — zawołał ksiądz, cofając się o krok.

— Nie ustępuję pomimo to! — odparł hrabia wzburzony. Nie chcę zaciągać żadnych zobowiązań względem was, ekscelencyo! Potem spytał ostro:

— Ile pożyczylaś od księcia Dimistrescu?

— Tak dokładnie to nie wiem, mój Boże — rzekła Kamilla zlekka. Może parę tysięcy franków!

— Książę będzie łaskaw! — zwrócił się hrabia znów do księcia, podając mu otwarty pugilares ruchem, który nie dopuszczał oporu.

— Jeżeli już, pan chce koniecznie — odparł ksiądz niedbale i wyjął z

Na głównym miejscu siedział krupier.

Rozkładał karty i zbierał je, potem zgarniał grabkami pieniądze, które gracz pazęczywał, a wszystko to robił z obojętnością masyrny.

Oczy Kamilli utonęły pożądliwie w obrazie, który poraz pierwszy w życiu przedstawiał się jej oczom. Czula krew burząca się na widok stosów banknotów i złota, która zdawały się być zakłętymi na wieczną wędrówkę, od krupiera do graczy i znów do krupiera.

Przy stole panowała cisza.

O godzinie czasu słychać było jedynie głuchy okrzyk, albo szmer w tłumie, z natężoną uwagą przypatrującym się grze, gdy padała znaczna wygrana, albo który gracz przegrał niesłychaną sumę.

Kamilla obserwowała to wszystko w gorączkowym podnieceniu, z zapartym oddechem.

Ozwała się drżeniem w palech: szatan gry już rozciągał swą władzę nad nią. Za nie na świecie nie byłaby w stanie odwrócić oczu od podniecającego widoku.

Krupier odsunął fatalnymi grabkami jednemu z graczy ogromny stos złota i banknotów. W tłumie powstało silne wzburzenie.

— Największa wygrana od kilku nastu dni! — słyszała Kamilla w okolo zardrosne głosy.

Spojrzała na szczęśliwego gracza. Właśnie zgarniał wygrana ze zdumiewającym spokojem. Był to człowiek, którego pierwsza młodociejść już minęła, szosowały, z przerzedronem! szpakowatymi włosami i dołami takimiż wąsami.

Twarz miał przeżyta, a w tej chwili krzął na niej obłędny, drwiący uśmiech, zdradzający obojętność na obecne szczęście.

Znał w nim było świsłowca i viveur'a.

— Musi być milionerem, skoro w obec takiego szczęścia nie traci spokoju! — szepnęła hrabiemu wzburzona Kamilla.

— W każdym razie jestery, wytrwały gracz — odparł tenże obojętnie.

— Jąbym wyszła z równowagi, gdyby na mnie padała taka olbrzymia wygrana — ciągnęła Kamilla, coraz bardziej się zapalając. — Czuję, że pragnęłabym spróbować mego szczęścia.

— Proszę cię, droga moja, trzymaj się zdaleka od gry! — ostrzegał hrabia serjo.

— Ależ na Boga, Herbercie, coż złego się stanie jeśli poświęcę raz jedną albo dwie sztuki złota? — broniła się.

— Przyjemność mi sprawia, dać się mnieś ogólnemu prawdom. A zresztą — fartowała z przyzwyczajeniem — jesteś ty przecie, aby mnie w potrzebie wyrwał ze szponów szatana gry.

Nim zdążył znów głos zabrad, wspomnęła się spiesznie w lukę, która właśnie przy stole powstała, i drżącą ręką rzuciła parę monet na zielone sukno.

— Ozerwone! — rzekła, na chybił trafił.

Za chwilę potem ujrzała przed sobą, zamiast swoich trzech, dwadzieścia cztery sztuki złota.

Wygryła!

Opanowała ją gorączka: przed pionosem jej oczyma zwały się błyszczące stosy złota na stole i blade twarze stojących w okolo.

Odsunęła połowę bogactwa swego i ochryplym głosem zawołała raz drugi: Ozerwone!

Ale i szczęśliwy gracz po drugiej stronie stoła postawił też na czerwone. Podniósł oczy przy okrzyku Kamilli i rzucił na nią chłodnie, przełotne spojrzenie.

Gdy ujrzał kobiecie młodą i piękna, a teraz jeszcze podniecona, co dodawało jej uroku, sławo ozy jego zamigotał, a na twarzy (odbił się wyraz podziw.

Kamilla znów wygrała!

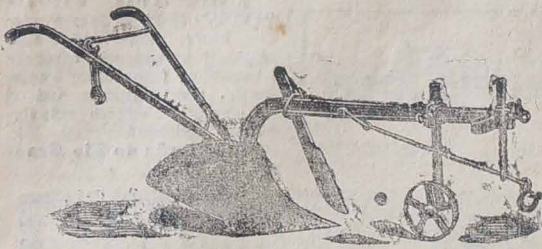
Promieniami oczami patrzyła na wzrost do znaczących rozmiarów kupę złota, leżąca przed nią.

Ledwie zdolała głos wydobyc, chciała postawić już jeszcze większą sumę, gdy ujrzała rękę hrabiego na ramieniu.

— Dość, Kamillo! — rzekł cicho, z usilną prośbą. — Wyjdźmy! Tak tu duszno!

— Teraz? — zawoła z niechęcią i prawie gniewnie do niego się zwrócił, nie odeszła jednak od stoła. Nie widział, że wygrała Herbercie? Za żadną cenę nie przestanie teraz! Proszę! Bądź ościpliwym przez chwilę jeszcze.

— Nie, nie, chodź najdroższa! Wypieków dostalę, i ciębie porwał już szatan gry! Bodejby był nigdy z tobą nie wszedł w te prog!



Plugi jak wszelkie narzędzia rolnicze sprzedaje się po cenach bardzo dogodnych.

CASA METAL — José Hauer Junior CURITYBA — Rua 15 de Novembro 220 — Caixa postal 140

Słynne lekarstwo HAEMATOGEN D-RA HOMMELA



rozpowszechnione po całym świecie już od 35 lat posiada znakomite przebiegi: Anemii, Sklerozie, Suchotom, Malarji — Neurastenji, febrze, grypie, zapaleniu płuc, zakrzepoty, odrze, chorobom kobiecym, skrofalom, astenji i t. d.

lekarstwo Haematogen D-RA HOMMELA daje zawsze z zupełnym skutkiem.

Hotel Polski „BRASIL“

W pobliżu dworca kolejowego. W tym elegancko urządzonego Hotelu przyjmują się pensjonistów i podróżnych, obliczając mieszkanie i wikt po cenach umiarkowanych. Bar i Restauracja Brasil otwarte w dzień i w nocy z obsługą dla wygody gości. Wanny i prysznic. Obiady ciepłe i zimne oraz kolacje i o każdej porze zakąsk. Zawsza prawdziwe sznurko riograndenskie. — Wszelkie napoje nationalne i zagraniczne. — Zawsze świeży szops. Właściciel: LEOPOLD RAYNAK Rua Mar. Floriano Peixoto 723 Curityba — Parana — Brasil.

ACADEMIA PARANAENSE DO COMMERCIO

Bna Cand. Lopes 266 — Curityba. Drzy: Avelino Lopes i João Afr. Silva ex-dyrektorzy Praktycznej Szkoły Handlowej i Raul Gomes, były dyrektor-praktycznego Kursu dla buchalterów. Utworzona zgodnie z dekretem 20.158 z 30 czerwca 1931. Kontrolor Ministerstwa oświaty Dr. Welfrido Pilloto. Kursy do egzaminu: funkcjonują z propedantyki uzupełniającej dla buchalterów.

Potrzebujecie drzewa do budowl?

Jest tu skład drzewa przy Rua Visconde de Guarapuava 171, który ma znakomite drzewo tak heblowane jak i nieobrobione różnej klasy i gatunku. Specjalność: w deskach na podłogę i sufity i w wyrobach. Ceny są bardzo niskie.

APTEKA HUMANITARIA — DROGARIA

Rua Dr. Trajano Reis N 8 — Curityba. Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich. Recepty, lekarstwa żelatyna się prędko i sumiennie.

Szan Rolnicy!

ZAWIADAMIAMY SZANOWNYCH ROLNIKÓW I NASZYCH ODBIORCÓW, ŻE POSIADAMY OGROMNY SKŁAD

Nawozów Sztucznych Krajowych i Zagranicznych

POLECANY NAJLEPSZE NAWOZY, KTÓRE JUŻ DAŁY MNAGNITE WYNIKI

Renania-Fosfat, Saletra Chilijska, Mączka z Kości marki „PARANA“

MĄCZKA Z KOŚCI SUROWEJ SPECJALNE MIESZANINY DO WSZELKIEJ UPRAWY

ŻĄDAJCIE I ZWRACAJCIE SIĘ DO NAS O CENNIKI.

Fabryka Nawozów „Paraná“ Albano Boutin & Cia

Rua Boulevard Capanema N. 155 TELEFON 226 — Caixa Postal N 882 — CURITYBA, PARANA

Café Marumby Rua Visconde de Guarapuava 153

Nasza KAWA jest najczystsza i najsmaczniejsza. Dostarcza się wprost do domu. Telefon 699.

SKŁAD NASION JARZYN I DRZEWEK OWOCOWYCH w składzie



SEMENTEIRA

Travessa Oliveira Bello Nr 63 A. H. Asahi Cia

Drzewka owocowe, najrozmaitszych gatunków sprzedaje po cenach bardzo niskich. Wyrabia bukiety wianki, ryśunki do ogrodów i parków.

Nasiona świeże i gwarantowane; wysyłamy pocztą i koleją na całą Brazylię. CENY NISKIE.

BALSAMO SIA HILIANA Infallível contra dores.

leczy reumatyzm, bóle piersiowe, bóle zębów, uszu, neuralgi, kolki świeże rany i t. p.

Lekarstwa tego używa się przez nacieranie. Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

Kamilla zachmurzyła się i rozgniewany, hardym tonem odparła: — Nie podoba ci się moja zabawa? Nieładnie to z twojej strony! Chess już widzę, grać rolę tyran! — Kamillo! — szybko zawołał hrabia, zadrżałszy jej słowami. Nie robmy przedstawienia z siebie. Raz jeszcze proszę, chodź! — Słowo daję, w złym humorze jesteś dzisiaj Herbercie! — odrzekła Kamilla, z trudem powstrzymując się od wybuchnięcia gniewem. Jeżeli ci się nudzi, wyjdź przed kasyno, ja zaraz tam przyjdę! Odwróciła się plecami i znów wrzok w stole utkwiła. — Hrabia zszedł z wargi. Naprawdę jednak bardziej go przestraszyło niż rozgniewało zachowanie Kamilli. Dotąd nigdy jeszcze z nim tak nie postępowała. Teraz ją jednak ani wzięli. Przystąpił do podniecenia jej ostre słowa i postanowił zezwolić jej jeszcze na chwilę zabawy. — Niemożliwym mu było nawet do stać się do śony, bo został odepchnięty w tył między nią a nią stanęła śliczna z żywych ciał. — Odwrócił się, bo widok gry był mu wstrętny i usnął się do małej sąsiedniej sali, na czytelną przemoczonej. Tu był prawie samotny. Usiadł przy jednym z marmurowych stolików i machinalnie sięgnął po gazetę. — Kamilla już zapomniła o nim, wszystkie myśli w grze utonęła. Postawiła i — przegrała po raz pierwszy. — W pierwszej chwili spojrzęła z przerażeniem za stołem, które krupier obfotnie grabkami ku sobie przyciągnął. — Gdy podniosła oczy, spojrzała się ze spojrzeniem szczęśliwego gracza. — W minie jego wyzytała drwiny; musiał poznać, że pieniądze były dla niej nowością i — zawyżła się swego przerażenia przy tak małej stracie. — Znowu poświęciła trochę złota i znowu przegrała. Stos przed nią leżący, zmniejszył się znacznie. — Nie pomyślała jednak o zaprzestaniu gry. Przeciwnie, niepowodzenie bodźca jej dodało; chciała stracone znowu wygrać, a potem jeszcze zysk powiększyć. — Znowu znaczna wygrana przypadała w udziale szczęśliwcowi, stojącemu na przeciwko ni. Kamilla pobliża za za-

zdrości i zaczęła sęby. Przegrała wszystko, zostało jej tylko sześć sztuk. Znowu rozległy się zardrosne, pełne podziwu okrzyki: — Rumun znów wygrał! — usłyszała tuś obok krzącący, gulewny głos. On jeszcze bank rozbije. — Któż to jest ten szczęściarz? — pytał ktoś drugi przez nos. — Bajeście bogaty rumun! — odparł trzeci. — Ho, ho! On się nazywa księżę Dimitrescu, objaśnił jakiś pan, w którym odrzeka poznać było można oficersa w cywilnym ubraaniu. Mieszkam z nim w jednym hotelu. — Nieźmieście bogaty! Przewiódł z sobą kucharsa i lokaja. Bardzo łatwo mógłby się obejść bez wygranyc na szelonym stole. — Kamilla wycięła słuch. Ani jedno słowo z tych urwanych zdań nie uszło jej uwagi. — Włec ten ślimy, obojętny człowiek, był księciem rumuńskim? I do tego tak bogatym? — Zwróciła na niego długie, szerególniejsze spojrzenie. — Księżę nie wreszcie się najzupelniej o głośnie uwagi których był przedmiotem. — Zdał się być do nich przyzwyczajonym. Twarz jego zachowała wyraz obojętności i szlachownia. — Jedynie Kamilla zdawała się wzburzyć w nim zajęcie, gdyż od czasu do czasu z pod opuszczonych powiek biegał ku niej błyszczący wrzok jego. — Kamilla też, dowiedziawszy się kim był, zajęła się nim bardzo. — Gra ciągnęła się dalej i nim hrabia opamiętała się jak to było, sześć ostatnich sztuk złota powędrowało do trzymającego bank. — Swoją drogą nie chciała przestać. Opanował ją dziuki upór, wyjęła portmonetkę i energicznie wysypała na sukno jej zawartość. — Ozarne — zawołała, kładąc kilka monet. — Szczęście jednak odwracało się od niej uparcie, przegrała raz i drugi. — Zdała się, że nieszczęście pani przynosi... — Kamilla spojrzęła przez stół. To księżę Dimitrescu przemówił te słowa z ukrytą złośliwością. Dlatego też niezbyt przyjaznym odpowiedział mu wzrokiem

Tymczasem księżę zachował minę poważną i pełną szacunku. Skłonił się lekko i odstąpił od stołu. — Kamilla płonącymi oczyma popatrzyła w ślad za nim, gdy oddalał się powoli. — Dlaczego odszedł? — Czyżby naprawdę był tak przesądny, aby myśleć, że szczęście jego nieszczęściem było dla niej, a tak ryćskim, że dobrowolnie i wspaniałomyślnie ustępował jej pola? — Niedługo jednak obległa ją ta myśl. — Ze zdwojonym, gorąskowym zapalem rzuciła się do gry. — Po kwadransie nie miała ani centyma: przegrała całą gotówkę! — Nie smarowało jej to jednak. Daleko boleśniej odczuwała konieczność zaprzestania gry, gdyż do meza nie mogła się zwrócić, wiedziała, że hrabia Herbert nie da pieniędzy na grę. — To fatalne — mimowoli z ust jej się wyrwało. — Jakaś ręka dotknęła jej ramienia i za nią rozległ się głośnie proszący głos księcia Dimitrescu: — Czy mogę się ośmielić stażyć pani moim pugilaressem? — Kamilla spojrzęła z przerażeniem i w pierwszej chwili nie wiedziała, co odpowiedzieć. — Proszę panią usilnie o tę łaskę. — Z temi słowami podał jej pugilares, wypchany banknotami. — Gdy Kamilla zmieszana i niezadowolona milczała, bo dziwnem było to śmiałe zbliżenie się, ciągnął, uśmiechając się: — Zanadto serjo pani grę traktuje. Niech pani uważa ją jako sposób do zabawienia się, jak ja to czynię. Niechże pani zrobi mi tę przyjemność — nalegał. Złóżę się, że pani tym razem wygra napewno. — Księżę tak sądził? — uśmiechnęła się Kamilla. Nie mam pańskiego szczęścia; naprawdę, zadrżałaś panu można. — Księżę machnął ręką. — Zapelnie mnie nie wzrusza, wygram, czy przegram. Obojętność ta zapewne jest przyczyną, że fortuna, kapryśna jak każda kobieta, uparcie za mną daży. — Bardzo dwuznaczny komplement dla poci mojej, księżę! — zażartowała Kamilla, wyciągając przytem banknoty

końcami palcy z pugilaresu. Zatem stawiłam dla pana tym razem! zażmiała się szuchwale i rzuciła pieniądze na sukno. — Dla mnie? Napewno przegrała pani! — zawołał księżę Dimitrescu, też śmiejąc się, i stanął tuż obok niej przy stole. — Na czerwone — podał szybko, badawco przyjrząwszy się karci. — Kamilla usłuchała, nie pytając dlaczego. Bankier rozłożył karty — przegrała. — O, nieszczęście mi księżę radził czerwone! — rzekła zawiedzioną. — Przepowiadałam, że, grając dla mnie, przegrała pani — uśmiechnął się księżę i najprzejmnie podał jej pugilares. — Nie, nie — skwapliwie odmówiła Kamilla — nie chce rabować pana. — Ależ proszę, niech pani zagra tym razem na własny rachunek. — Dobrze, ale pod warunkiem, że podzielimy się wygraną! — zawołała Kamilla ze szczęśliwym śmiechem i znowu wzięła banknot. — Zgoda! — przystał księżę poważnie. — Kamilla postawiła znów na czerwone i wygrała. — Zgarnęła papiery i złoto, chcąc podzielić je na połowę. — Halt! — rzekł księżę. Niech pani postawi całą sumę, wygra pani dziesięć razy tyle. — Kamilla ociągała się. — Albo znów wszystko przegram — odparła. — Cóż to szkodzi? Niech pani mnie usłucha. — Kamilla przystąpiła. Z sercem trwożnie bijącym patrzyła na krupiera. — Przegrane! — zawołała z rozpaczą. — O, niechże pani nie bierze tego do serca — rzekł księżę z niewzruszonym spokojem — zacznijmy nowo. — Dosyć — stanowczo odmówiła Kamilla — zresztą mój nadchodzi, a oczekiwał mnie z niecierpliwością. — Ach — pani jest zameżna? Pytanie to powiedziane było z